



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 1 (205) styczeń 2008

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak, Szymon Baron*, zdjęcia: *archiwum*

## Zmarł Sir Edmund Hillary - pierwszy zdobywca Mt. Everestu

Ta smutna wiadomość obiegła błyskawicznie cały świat. 11 stycznia 2008 roku w Auckland (Nowa Zelandia) zmarł w wieku 88 lat Sir Edmund Hillary, który 29 maja 1953 r., jako pierwszy człowiek, stanął na szczycie Mount Everestu – najwyższej góry świata. Przyczyną śmierci słynnego himalaisty i podróżnika była niewydolność serca.



*Edmund Hillary podczas pamiętnej wyprawy w 1953 r.*

Mieliśmy okazję osobiście poznać tego sympatycznego, dystygowanego pana w czasie jego wizyty w Polsce, w czerwcu 2004 roku. Spora grupa członków PTT wzięła wówczas udział w spotkaniu z Sir Edmundem Hillarym w auli Collegium Novum UJ, podczas którego rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Franciszek Ziejka wręczył słynnemu himalaistce pamiątkowy medal 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego (*więcej o tym wydarzeniu pisaliśmy w „Co Słyszczać?” nr 162-163*).

Te coraz częściej wydarzające się odejścia znanych i bliskich nam osób uświadamiają, że pewne wydarzenia przechodzą nieodwołalnie do historii.

### Sylwetka Sir Edmunda Hillarego

Sir Edmund Percival Hillary urodził się 20 lipca 1919 r. w Tuakau koło Auckland w Nowej Zelandii. Z zawodu, podobnie jak jego ojciec, był pszczelarzem.

Zasłynął, gdy 29 maja 1953 r. jako uczestnik brytyjskiej wyprawy, wraz z Sierpą Tenzingiem Norgayem, jako pierwsi zdobyli najwyższy szczyt świata – Mount Everest (8850 m n.p.m.). Za ten wyczyn został uhonorowany przez królową Elżbietę II tytułem szlacheckim.

Słowa, które wypowiedział po powrocie do bazy: „*Zalatwiliśmy skurczybyka*” (*ang. „we finally knocked the bastard off”*) przeszły do historii. Był skromnym człowiekiem i dopiero po śmierci Tenzinga Norgaya przyznał, że jako pierwszy stanął na wierzchołku.

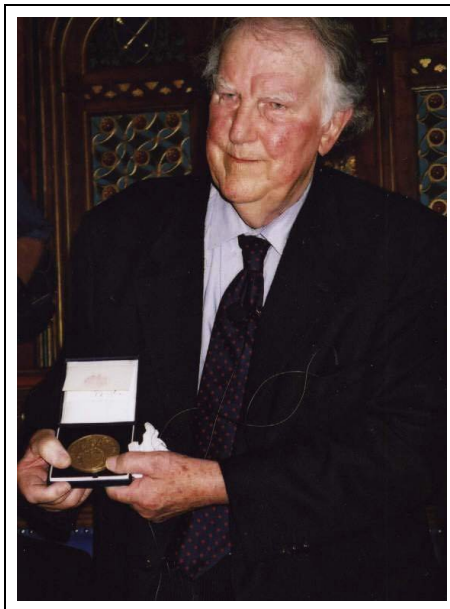
W latach 1954-57 kierował nowozelandzkimi wyprawami w Himalaje i na Antarktydę. Przeszedł w poprzek Antarktydę, stając 3 stycznia 1958 r. na biegunie południowym. Przeleciał również nad biegunem północnym, a wraz z synem popłynął motorówką w górę Gangesu poszukując jego źródeł.

Dał się poznać jako filantrop. W 1960 roku założył fundusz powierniczy Himalayan Trust, który prowadzi akcje pomocy dla Sierpów.

Przez lata (aż do 1989 r.) pracował w nowozelandzkiej służbie dyplomatycznej. Był ambasadorem Nowej Zelandii w Indiach, Nepalu i Bangladeszu. Został również honorowym obywatelem Nepalu.

W czerwcu 2004 roku zawitał do Polski. Został wówczas w Warszawie odznaczony przez prezydenta Kwaśniewskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Odwiedził także Karków, Zakopane i Tatry, w tym Morskie Oko.

Od pewnego czasu zmagał się z zapaleniem płuc. Zmarł 11 stycznia 2008 r. o dziewiątej rano czasu miejscowego w szpitalu w rodzinnym Auckland. ■



*Edmund Hillary z pamiątkowym medalem UJ (17 czerwca 2004 r.)*

**CO SŁYCHAĆ** w numerze:

**THREE PEAKS, CZYLI TRZY DNI W GÓRACH WIELKIEJ BRYTANII (część 1)**

**Spotkanie CERI w Braszowie**

**Podaruj 1% podatku Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu – jak to zrobić?**

## AKTUALNOŚCI

(opr. Barbara Morawska-Nowak)

### Rzecznik praw obywatelskich po naszej stronie

Jak podaje Dziennik Polski (24-26 grudnia 2007 r.), rzecznik praw obywatelskich podziela zdanie organizacji ekologicznych, że postanowienie burmistrza Zakopanego (uznające, że przebudowa kolei linowej na Kasprowy Wierch nie wymaga raportu o oddziaływaniu na środowisko) naruszyło przepisy ustawy o ochronie środowiska i wymogi dyrektyw siedliskowych dla obszarów Natura 2000.

### Znowu odroczone

11 stycznia 2008 r. w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym stawili się reprezentanci Ligi Ochrony Przyrody, Pracownicy na Rzecz Wszystkich Istot i PTT na rozprawę w sprawie skargi na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Nowym Sączu z 17 marca 2006 r. w przedmiocie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu pod inwestycję na Kasprowym Wierchu.

Nie odebrał zawiadomienia czwarty uczestnik – Federacja Zielonych Grupa Krakowska (zmienił adres), a adwokat PKL zachorował w ostatniej chwili. W związku z tym rozprawa została ponownie odroczone.

### Kara za zabicie niedźwiadka

Prokuratura rejonowa w Iławie postawiła zarzuty trzem osobom, które uczestniczyły w zabójstwie niedźwiadka w Dolinie Chochołowskiej. Będą odpowiadać za spowodowanie zniszczenia w świecie zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Może ich za to spotkać kara więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat.

Oby takie wydarzenie już więcej się nie powtórzyło. Możemy się spodziewać, że postanowienie sądu w tej sprawie będzie temu służyć.

### Posiedzenie Zarządu Głównego

W dniach 18-20 stycznia 2008 r. w schronisku na Polanie Chochołowskiej odbędzie się pierwsze posiedzenie ZG PTT w nowej kadencji.

Serdecznie zapraszamy członków naszego Towarzystwa.

Tekst i zdjęcie: *Wojciech Szarota*

## Pasterka na Wiktorówkach

W wigilię Bożego Narodzenia Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” w Nowym Sączu zorganizował wyjazd na Pasterkę do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na tatrzańskich Wiktorówkach. W wyjeździe na tę, jedną z piękniejszych, mszy w roku liturgicznym wzięły udział 54 osoby.

Noc była mroźna, lecz z racji pełni księżyca jasna, skrząca igiełkami mrozu. Przy dojeździe „sprawdziliśmy” funkcjonowanie „strefy Schengen”. Przejechaliśmy granicę w Jurgowie, by w Łysej Polanie wrócić na polskie terytorium. Rzeczywiście strefa funkcjonuje, dawne przejścia graniczne świecą pustkami, a po szlabanach ani śladu! Z Łysej Polany to już rzut kamieniem do Wierchu Porońca, skąd tradycyjnie wyruszamy na prawie czterokilometrowy marsz do Sanktuarium.

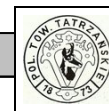
Starą drogą pasterską, w korowodzie innych pielgrzymów, w świetle pochodni i księżyca, skrzącym śniegu i w co rusz pojawiających się księżycowych pejzażach tatrzańskich docieramy do Wiktorówek parę minut przed Mszą Św. Plac wokół stylowej zakopiańskiej Kaplicy wypełnia tłum oczekujących pielgrzymów, wśród których wyróżniali się ubrani w stroje regionalne górale, oraz w plecaki pielgrzymi z PTT. Jedną z intencji tej szczególnej Mszy Św. była intencja za Pielgrzymów z Nowego Sącza, Oddział PTT „Beskid” w Nowym Sączu oraz przewodników naszego Towarzystwa.

Jak co roku przygrywała kapela z Bukowiny Tatrzańskiej, ale co w tym roku nowością był chór samorządowców ze Starostą Tatrzańskim – Andrzejem Gasienicą-Makowskim, Dyrektorem TPN – Pawłem Skawińskim, byłym burmistrzem Zakopanego oraz innymi samorządowcami tatrzańskimi. Po błogosławieństwie, po zakończeniu Mszy Św. każdy chciał się jeszcze osobiście pokłonić przed obliczem Matki Bożej Królowej Tatr.

Później był już tylko powrót do autokaru z przerwą na Rusinowej Polanie, gdy Tatry jeszcze pięknie oświetlał księżyc, i skąd jeszcze raz mogliśmy rozpoznać najpiękniejsze miejsca i szczyty. Około godzin porannych Bożego Narodzenia pożegnaliśmy się z uczestnikami tej naszej, szczególnej wycieczki, by dotrzeć do swoich domów i tam, tradycyjnie po polsku, obchodzić Święta Bożego Narodzenia. Pasterka na Wiktorówkach jest szczególną Mszą Św., chciałbym żeby Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przeżyło wiele takich mszy. ■



Nocą przed Sanktuarium na Wiktorówkach



Tekst: *Jerzy Piotr Krakowski*

## 10 lat Oddziału PTT MKG Carpatia w Mielcu

W grudniu ubiegłego roku minęło dziesięć lat od dnia kiedy w Mielcu pojawiło się Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Dokładniej, 4 grudnia 1997 r. odbyło się zebranie założycielskie Oddziału PTT MKG Carpatia w Mielcu.

Nie organizowaliśmy w związku z dziesięcioleciem żadnych imprez, a nasz oddziałowy jubileusz postanowiliśmy uczcić jedynie pamiątkową odznaką (*projekt odznaki prezentujemy po prawej*).



*zaproszenie*

## 5 lat Oddziału PTT w Ostrowcu Świętorzyskim

### **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - Oddział w Ostrowcu Św.**

Zaprasza na obchody 5-lecia Oddziału w dniu 2 lutego 2008 r.  
w schronisku PTSM w Nowej Słupii:

#### W programie:

#### **VI Zimowe Wejście na Łysicę**

(Św. Katarzyna – Łysica – Kapliczka Św. Mikołaja – Kakonin – Podlesie – Szklana Huta – Św. Krzyż – Nowa Słupia, ok.20 km)

*lub*

#### **Zimowe Wejście na Łysiec**

(Nowa Słupia – Trzcianka – Św. Krzyż – Nowa Słupia, ok. 6 km),

- ciepły posiłek w schronisku po zejściu ze Św. Krzyża,
- prezentacja historii Oddziału PTT w Ostrowcu Św.,
- uroczyste wręczenie dyplomów i nagród,
- wieczór taneczny ostatekowo – karnawałowy.

Koszt udziału w imprezie wynosi 30 zł od osoby i obejmuje: nocleg z soboty na niedzielę – 02/03.02.2008 r. z własnym śpiworem, ciepły posiłek wieczorem w sobotę, niespodziankę.

Pościel za dodatkową opłatę – 4 zł.

Pozostałe wyżywienie we własnym zakresie.

Możliwe jest zamówienie dodatkowego noclegu (po 17 zł od osoby) już z piątku na sobotę – 01/02.02.2008 r.

\* \* \* \*

Uczestnicy imprezy ubezpieczają się we własnym zakresie.

Bliższe informacje o imprezie zostaną przekazane zgłoszonym uczestnikom.

#### Zgłoszenia:

Zgłoszenia uczestnictwa w imprezie przyjmujemy drogą elektroniczną [sp7sew@wp.pl](mailto:sp7sew@wp.pl) lub telefoniczną (041) 265-38-22, 608-638-157 w terminie do dnia 25 stycznia 2008 r. Ilość miejsc ograniczona.

**ZAPRASZAMY**

Tekst i zdjęcia: *Szymon Baron*

## Three peaks, czyli trzy dni w górach Wielkiej Brytanii (część 1)

Chatteris to niewielkie, angielskie miasteczko położone 80 mil na północ od Londynu. Tam mieszkaliśmy i pracowaliśmy. W miasteczku tym niemal nigdy nic się nie działo, a co najgorsze – dookoła było płasko, kompletnie płasko. W promieniu kilkunastu kilometrów nie było nawet najmniejszego wzniesienia, nic więc dziwnego, że nam, urodzonym w Beskidach i kochającym piesze wędrówki po górskich szlakach krajobraz ten w ogóle nie odpowiadał, powodując, że w każdej wolnej chwili myśleliśmy, jak nie mając samochodu wyrwać się w odległe skądinąd góry.

Szukając różnych materiałów o górach Wielkiej Brytanii, czy to w bibliotece, czy też internecie, raz po raz przewijały się hasła „Three Peaks” oraz „Three Peaks Challenge”. Zaintrygowani postanowiliśmy sprawdzić, czymże jest to „Wyzwanie trzech szczytów” oraz o jakie szczyty chodzi. Okazało się, że tak jak my mamy Koronę Gór Polski, tak Brytyjczycy mają wspomniany challenge. Być może niezbyt precyzyjnie korespondują ze sobą te dwie korony, wszak na Wyspach chodzi o wejście na najwyższe szczyty Walii (Snowdon), Anglii (Scafell Pike) i Szkocji (Ben Nevis). Dlaczego w tym zestawie pominięta została Irlandia Północna? Kto wie, może dlatego, że Brytyjczycy podchodzą do wyzwania bardziej sportowo, niżli turystycznie, starając się zdobyć te trzy szczyty w 24 godziny.

Podchodząc do owych trzech szczytów bardziej turystycznie, aniżeli sportowo, przyjmując je za swego rodzaju motywację do wizyty w odległych górach, postanowiliśmy zdobyć je wszystkie.

### 16 kwietnia 2006 r. - Snowdon (1085 m n.p.m.)

Pierwsza okazja wyjazdu przytrafiła się nam dość niespodziewanie. W odwiedziny do Sławka przyjechała siostra, a on, jako dobry brat postanowił pokazać jej kawałek „ładnej” Wielkiej Brytanii. Ponieważ Fenland nie nadawał się do tego w ogóle, na myśl przyszła nam Walia – według naszej wiedzy o niebo ładniejsza od Anglii.

Ponieważ cała ta sytuacja miała miejsce parę dni przed Świętami Wielkanocnymi, w które notabene miał odbyć się ten wyjazd, na przygotowania nie zostało nam wiele czasu. Pośpiesznie, niejako zmuszony sytuacją, zapisałem się do miejscowej biblioteki, aby wypożyczyć co nieco o Walii. Udało mi się zdobyć dwa przewodniki po tej krainie oraz broszurę o Parku Narodowym Snowdonii.

Korzystając z do-  
brodziejstw inter-  
netu doczytaliśmy  
jeszcze wiele cen-  
nych informacji  
o Snowdonie, szla-  
kach turystycznych  
w okolicy oraz  
sprawdziliśmy po-  
godę. Można śmia-  
ło napisać, że byli-  
śmy doskonale przy-  
gotowani do tego  
wyjazdu.

W Wielkano-  
cny poranek, choć  
trudno nazwać porankiem godzinę trzecią nad ranem,  
z jednej strony niewyspani, z drugiej pełni energii na cze-  
kającą nas przygodę, zjedliśmy tradycyjne polskie potra-  
wy wielkanocne, tj. uprzednio ozdobione jajka oraz prze-  
pyszny, ugotowany przez Monikę, żurek. Zaspokoiwszy  
nocny apetyt, tuż po piątej wyruszyliśmy w trasę.

Do pokonania mieliśmy ponad 300 km, które dzięki  
naszemu kierowcy – Sławkowi, przejechaliśmy szybko  
i sprawnie. Pogoda z początkowo deszczowej i wietrznej,  
wraz ze zbliżaniem się do walijskiej granicy zmieniała się  
w bardziej przyjemną do uprawiania turystyki górskiej.

Po raz pierwszy zatrzymaliśmy się niedaleko Wrexham,  
już na terytorium Walii. Chcieliśmy zobaczyć jak najwię-  
cej atrakcji turystycznych, a taką był pobliski akwedukt  
– Pontcysyllte Aqueduct. Budowla ta, wznosząca się  
39 metrów ponad rzekę Dee powstała nieco ponad  
dwieście lat temu. Największe wrażenie zrobił na nas  
fakt, iż szeroki na około 1,5 metra kanał w szczycie tej  
budowli pozwala na regularne kursy, jakże popularnych

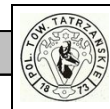
tutaj barek. Sterowanie taką  
barką, mając po jednej burcie  
niczym nie osłoniętą przepaść  
musi być nie lada wyczynem.  
Na szczęście nie dla nas były  
takie atrakcje, ruszyliśmy więc  
w dalszą drogę.

Tuż po dziesiątej wjecha-  
liśmy do Snowdonii. Pomimo,  
iż Góry Kambryjskie są two-  
rzącym dwustukilometrowy łuk  
starym masywem górskim,  
zbudowanym głównie ze skał  
paleozoicznych, w którym  
większość szczytów nie prze-  
kracza wysokości 600 m, naj-



Na dalszym planie Góry Kambryjskie - pierwszy z lewej: Snowdon

wyższy szczyt Walii – Snowdon, wznosi się na wysokość  
1085 m n.p.m. Wierzchowiny i stoki górskie, niemal  
w całości pokryte wrzosowiskami i torfowiskami, jakże  
różnią się od naszych zalesionych Beskidów, lecz mimo  
to piękny, górzysty krajobraz tej części Gór Kambryjskich  
bardzo przypadł nam do gustu.



Gdy w wyniku niewielkiego błędu nawigacyjnego dojechaliśmy nad jezioro Llyn Ogwen i stanęliśmy u podnóża gór, podziwiając podbliskie szczyty Tryfan, Y Garn oraz Pen yr Ole Wen, Ania, Ola i Sławek zdecydowali, że zamiast górskiego szlaku wybiorą samochodową przejażdżkę po północno-zachodniej Walii. W związku z tą decyzją na przełęczy Pen-Y-Pass wysiedliśmy z samochodu we dwójkę, podczas gdy pozostali uczestnicy wycieczki pojechali dalej.

Z parkingu na przełęczy Pen-Y-Pass w stronę szczytu Snowdon wiodą dwa szlaki – Miners Path oraz PYG Path. Wcześniejsza analiza tych szlaków na podstawie przewodników i stron internetowych skłoniła nas do wybrania bardziej malowniczej „ścieżki górników” (ang. *Miners Path*). Szlak ten powstał już w XIX wieku, jako droga dla górników pracujących w znajdujących się na stokach Snowdonu kopalniach miedzi.

W samo południe wyruszyliśmy więc na naszą pierwszą górską wycieczkę od przybycia na Wyspy Brytyjskie. Przez pierwsze kilkaset metrów szlak był dość płaski, a my podziwialiśmy dolinę Gwynany ciągnącą się po naszej lewej stronie oraz połodowcowe jezioro Llyn Teyrn znajdujące się kilkanaście minut od parkingu. Dość dużym zaskoczeniem była dla nas ilość turystów, którzy postanowili tego dnia wyjść na najwyższy szczyt Walii. W zasadzie nie powinniśmy się dziwić, wszak to w Londynie zawiązano pierwszą organizację turystyczną, jaką był Alpin Club, choć z drugiej strony żaden znany nam mieszkaniec Fenlandu nie pałał miłością do gór.

Spokojnym krokiem dotarliśmy nad Llyn Lydaw, nie zauważając zbyt zmiany wysokości. Nad brzegiem tego jeziora, z pięknym widokiem na Snowdon, urządziliśmy pierwszy odpoczynek. Spałaszowaliśmy część przygotowanego w domu prowiantu, po czym groblą przedostaliśmy się na drugi brzeg jeziora. Po kilku minutach dotarliśmy do ruin jednego z budynków dawnej kopalni miedzi – rozdrabniałni rudy, będącej niejako wyznacznikiem końca łatwej, płaskiej ścieżki. Choć na szlaku byliśmy już niemalże półtorej godziny, pokonaliśmy zaledwie sto metrów różnicy wysokości.

Ruszyliśmy żwawym krokiem, powoli pnać się w górę. W tym miejscu „ścieżka górników” przypomina nieco podejście pod Rysy, zwłaszcza, że szlak stał się skalisty. Po kilkunastu minutach dotarliśmy nad Llyn Glaslyn, skąd widoczny był nasz pośredni cel – przełęcz pomiędzy Snowdonem a Crib y Ddysgyl. Po krótkim odpoczynku nad tym przepięknym jeziorem ruszyliśmy dalej.

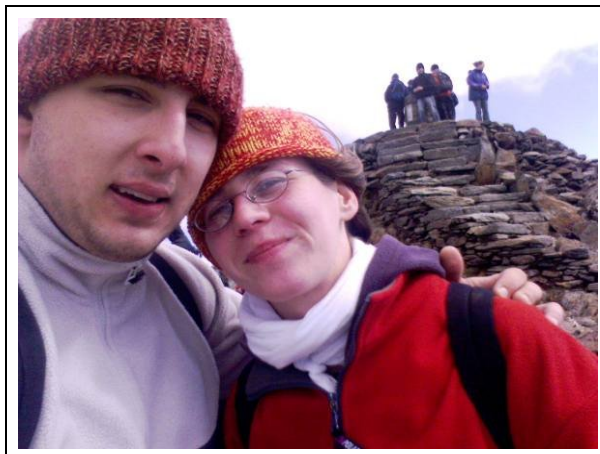
Ostatni odcinek do przełęczy pokonywaliśmy wraz z grupą niepełnosprawnych. Monika, jako pedagog specjalny, była wprost zachwycona przystosowaniem brytyjskiej turystyki dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Aż dziw bierze, że gdy chciała pisać pracę magisterską

o turystyce niepełnosprawnych, nie mogła w Krakowie znaleźć żadnego chętnego promotora. Tuż przed przełęczą natrafiliśmy na jedyny w okolicy płat śniegu, na którym część gorzej wyposażonych turystów miała niewielkie problemy.

Z tego miejsca do szczytu było już niedaleko. Na naj-

wyższym wierzchołku Walii stanęliśmy o 14:50. Nieco poniżej szczytu znajduje się górna stacja kolejki spalinowej, wywożącej turystów z Llanberis. Budynek ten za nic nie pasował nam do przepięknych widoków ze szczytu, ogarniających całą Snowdonię oraz pobliskie Morze Irlandzkie.

Bliskość morza spr-



ja i Monika na szczycie Snowdonu

wiła, że dane nam było spotkać pod szczytem kilka mew – widok zupełnie obcy polskim górcom. Na szczycie zrobiliśmy sobie kilka pamiątkowych zdjęć, a ponieważ wiatr dawał nam się we znaki, wkrótce ruszyliśmy dalej.

Ponieważ nie było jeszcze późno, a wysokość mieliśmy już nabraną, przes spacerowaliśmy się jeszcze na pobliski wierzchołek Crib y Ddysgyl (1065 m n.p.m.), który niestety nie wywarł na nas takiego wrażenia, co Snowdon.

Do zejścia wybraliśmy szlak do Llanberis, biegnący niemalże wzdłuż charakterystycznego, jednoszynowego torowiska kolejki. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w Wielkiej Brytanii nie ma czegoś takiego, jak znakarstwo, w związku z czym, bez mapy i dobrej orientacji topograficznej można łatwo pomylić ścieżki, szczególnie w przypadku niesprzyjającej pogody.

Schodząc dziękowaliśmy Bogu, że nie musieliśmy podchodzić tym szlakiem. Niemal całe, ponad dwugodzinne, zejście brodziliśmy po kostki w błocie, modląc się, by nie wylądować na tyłkach. Co gorsza, krajobraz był bardzo monotony i gdyby nie kilka spotkanych na szlaku owiec można by napisać, że nie było nam dane zobaczyć nic interesującego. Zdecydowanie odradzamy wybór tego, skądinąd najłatwiejszego szlaku.

Do Llanberis, gdzie już czekali na nas pozostali uczestnicy tego wypadu, dotarliśmy po siedemnastej. Okazało się, że Ania, Sławek i Ola spędzili większość czasu nad Morzem Irlandzkim. Aby nasza walijska przygoda nie skończyła się na zdobyciu Snowdonu, już wszyscy razem pojechaliśmy na półwysep Holyhead, by podziwiać zachodzące słońce nad malowniczymi klifami. Był to naprawdę majestatyczny widok, idealny na zakończenie tego przyjemnego dnia.

Do Chatteris wróciliśmy nazajutrz, po spędzeniu nocy w samochodzie, czego zdecydowanie nie polecam. ■

(ciąg dalszy w następnym numerze „Co Słychać?”)

Tekst: *Krzysztof Florys*, zdjęcia: *Krzysztof Florys, Szymon Baron*

## Spotkanie CERi w Braszowie



W dniach 5 - 7 grudnia 2007 roku w Braszowie w Rumunii odbyło się Walne Zgromadzenie „Inicjatywy na Rzecz Ekoregionu Karpackiego” (CERi), którego aktywnym członkiem jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. „Inicjatywa” jest międzynarodowym przedsięwzięciem partnerskim, mającym na celu ochronę bogactwa przyrodniczego bezcennego w skali świata regionu Karpat, a jednocześnie wspierającym lokalną gospodarkę i zachowanie dziedzictwa kulturowego ludzi żyjących w sercu Europy.

W ramach partnerstwa działają organizacje pozarządowe, władze państwowe, samorządy, środowiska naukowe i jednostki akademickie oraz międzynarodowe grono fundatorów i konsultantów. Koalicję tworzą działacze z siedmiu krajów karpaccich: Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Polski, Węgier, Czech i Austrii.

W ramach CERi działa 7 Grup Roboczych podejmujących konkretne działania mające na celu zachowanie bogactwa przyrodniczego Karpat, ochrona dziedzictwa kulturowego regionu przy jednoczesnym wspieraniu lokalnej gospodarki. Są to:

- grupa robocza ds. polityki i rozwoju obszarów wiejskich,
- grupa robocza ds. edukacji na rzecz rozwoju zrównoważonego,
- grupa robocza ds. turystyki,
- grupa robocza ds. komunikacji,
- grupa robocza ds. planowania i zarządzania przestrzennego,
- grupa robocza ds. bioróżnorodności,
- grupa robocza ds. systemu informacyjnego nt. bioróżnorodności.



*malowniczy krajobraz okolic Braszowa*

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie uczestniczy w grupie roboczej ds. bioróżnorodności, a także zgłosiło akces do grupy roboczej ds. turystyki.



*polska delegacja na spotkaniu CERi w Braszowie: Agata Pustelnik (Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych), Krzysztof Florys (PTT), Monika Ochwat-Marcinkiewicz (Koalicja „Zielone Karpaty”)*

- Wymianę doświadczeń i pomysłów oraz zacieśnienie kontaktów pomiędzy krajami karpaccimi,
- Wypracowanie i wsparcie modelowych przykładów zrównoważonego rozwoju w Karpatach,
- Wypromowanie regionu karpacciego w Europie.

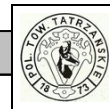
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie podczas spotkania w Braszowie było reprezentowane przez Krzysztofa Florysa, członka prezydium ZG PTT.

Podczas obrad dyskutowano nad Strategią Rozwoju CERi na lata 2008-2012 oraz ustalono plan wspólnych działań na rok 2008. Przyjęto też nowych członków Inicjatywy z Serbii oraz Rumunii.

Zasadnicze działania w ramach Inicjatywy przewidują m.in.:

- Opracowanie diagnozy stanu - analizy zasobów, szans i zagrożeń dla regionów karpaccich opartej o wiedzę i badania interdyscyplinarnych grup specjalistów reprezentujących organizacje pozarządowe i środowiska naukowe wszystkich krajów karpaccich,
- Wypracowanie długofalowej wizji rozwoju i ochrony Karpat,
- Opracowanie i wdrożenie planu ochrony Karpat,





Tekst: *Szymon Baron*

## Reprint Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego z 1876 r.

Ceny oryginalnych egzemplarzy Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego, wydawanego przez nasze Towarzystwo w latach 1876 – 1920 osiągają na internetowych aukcjach nawet kilkaset złotych. Dla zbieraczy nabycie takiej pozycji jest nielada wyzwaniem.

Tymczasem, pod koniec ubiegłego roku, nakładem Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK ukazał się reprint pierwszego tomu Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego, datowanego na rok 1876. Wypada nam tylko przyklasnąć w dłonie, zwłaszcza że wydawca planuje reedycję wszystkich 38 tomów, jakie wydało Towarzystwo Tatrzańskie (później Polskie Towarzystwo Tatrzańskie).

Nakład reprintu jest limitowany na 300 egzemplarzy, a cena jednego wynosi 25 zł, co nie jest wygórowaną stawką, zwłaszcza, jeśli chce się poznać, o czym pisali założyciele naszej organizacji.

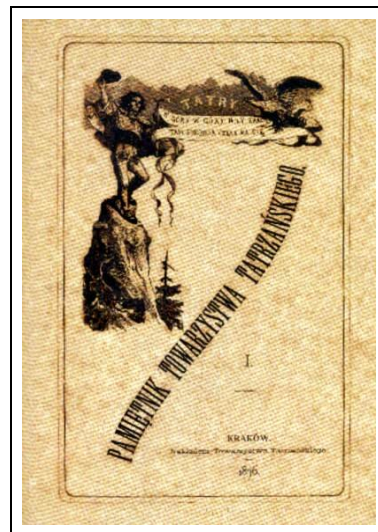
Pamiętnik podzielony jest na dwie części – sprawozdawczą i opisową.

W pierwszej znajdziemy Statut Towarzystwa Tatrzańskiego z 1874 r., sprawozdania z działalności Towarzystwa za pierwsze trzy lata istnienia oraz listę członków, na której można odnaleźć wiele sławnych osób.

Druga część, wzbogacona pięknymi rycinami, skupia się na tematach górskich. Można tu znaleźć, bogate w informacje, opracowanie dr Maksymiliana Nowickiego pt. „Rzeźba Tatr”, „Przyczynki do klimatologii Tatr” napisany przez dr Daniela Wierzbickiego, czy „Życie pasterskie w Tatrach” księdza Augusta Sutora.

A że nie samymi Tatrami żyli Towarzysze Tatrzańscy, a i granice Rzeczypospolitej były rozleglejsze, nie zabrakło informacji o Karpatach Wschodnich: „Huculi” - ks. Sofrona Witwickiego, a także opracowania nt. Czarnohory.

Całość pisana jest piękną, dziewiętnastowieczną polszczyzną, co dodatkowo sprawia, że miłośnicy polskich gór powinni mieć tę pozycję w swojej biblioteczce. Gorąco polecam.



Tekst: *Włodzimierz Janusik*

## Spotkanie skarbników Oddziałów PTT

W sobotę, 12 stycznia 2008 r. w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się spotkanie skarbników, bądź prezesów Oddziałów PTT, dotyczące prowadzenia spraw finansowych. Jako prezes obserwowałem to spotkanie, które trwało mniej więcej cztery godziny. Pani księgowa bardzo dokładnie instruowała naszych oddziałowych skarbników, w jaki sposób mają oni prowadzić dokumentację finansową, tak aby była zgodna z obowiązującymi przepisami.

Reprezentowanych było 11 oddziałów, co uważam za całkiem niezły wynik. Dla pozostałych planowane jest powtórzone spotkanie w innym terminie, a instrukcje zostaną wysłane drogą elektroniczną. Dziękuję w tym miejscu zarówno pani księgowej, jak i organizatorowi spotkania, naszemu sekretarzowi - Nikodemowi Frodymie.

*zaproszenie*

## Spotkanie autorskie z Michałem Jagiełłą w Bielsku-Białej

Oddział PTT w Bielsku-Białej zaprasza na spotkanie autorskie z Michałem Jagiełłą, taternikiem i alpinistą, ratownikiem TOPR-u, przewodnikiem tatrzańskim, publicystą i pisarzem, tworzącym głównie dzieła o tematyce górskiej, autorem antologii poezji tatrzańskiej pt. „Tatry i poeci”.

Ponad pięćsetstronicowa antologia poezji tatrzańskiej opracowana przez Michała Jagiełłę, prezentuje dwa wieki fascynacji poetów naszymi najwyższymi i najpiękniejszymi górami. Antologia wydana została przez Bibliotekę Narodową i Państwowy Instytut Wydawniczy. Znajdziemy w niej kilkaset wierszy, a także wiele barwnych i archiwalnych fotografii, erudycyjny esej Jagiełły o motywach tatrzańskich w twórczości poetów oraz notki biograficzne wszystkich autorów, których wiersze znalazły się w wyborze.

Spotkanie współorganizowane przez Oddział PTT w Bielsku-Białej, Bielski Klub Alpinistyczny i Książnicę Beskidzką odbędzie się 24 stycznia 2008 r. w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej przy ul. Słowackiego 17a (sala im. Zofii Kossak-Szczuckiej).



informacja ZG PTT

## Przekaż nam 1% podatku - teraz to nie jest skomplikowane

### Dlaczego nam?

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zwane dalej w skrócie PTT, jest zarejestrowanym, posiadającym osobowość prawną i wpisanym na listę organizacji pożytku publicznego stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej pracy swoich członków i sympatyków. Reaktywowane w roku 1981, PTT jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w 1873 r. i przemianowanego w 1922 r. na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do roku 1950.

PTT posiada około 2000 członków w 28 oddziałach i kołach. Fundusz Towarzystwa stanowią przede wszystkim składki członkowskie, dotacje oraz zyski ze sprzedaży wydawnictw. W PTT nie ma etatów ani pensji. W szeregach organizacji, oprócz turystów i alpinistów, są ludzie zawodowo związani z górami (przewodnicy, pracownicy schronisk, leśnicy, naukowcy prowadzący badania na terenie gór). Towarzystwo stara się propagować turystykę indywidualną, zarówno letnią, jak i zimową, uprawianą w małych grupach, narciarstwo (również wysokogórskie) oraz alpinizm. Dużą wagę przywiązuje do szeroko pojętej ochrony przyrody górskiej, edukacji młodych turystów, uważając, iż właśnie oni najlepiej uchronią góry przed zniszczeniem. Zdecydowanie występuje przeciwko bezmyślnej rozbudowie infrastruktury nastawionej na umasowienie turystyki i maksymalne zyski, podejmując odpowiednie działania. PTT jest członkiem koalicji „Ratujmy Karpaty” i stale współpracuje z innymi organizacjami ekologicznym oraz Radą Naukową Tatrzańskiego Parku Narodowego. Oddziały organizują przez cały rok wycieczki i wyprawy w góry całego świata. W siedzibach oddziałów (domy kultury, szkoły) prowadzona jest działalność oświatowa. Odbywają się szkolenia, prelekcje, pokazy slajdów i filmów, są organizowane konkursy wiedzy o górach. Co roku organizowane są Ogólnopolskie Spotkania PTT oraz Dni Gór. Towarzystwo wydaje rocznik „Pamiętnik PTT” (ukazało się już 14 tomów), wydawany jest ogólnopolski biuletyn „Co słysać?”. Wiodące oddziały posiadają własne wydawnictwa. Został wydany pierwszy przewodnik po Tatrach adresowany do dzieci. W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT jako organizacji pożytku publicznego.

### Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% dla organizacji pożytku publicznego jest łatwiejsze, niż kiedykolwiek. Aby to zrobić, należy wypełniając PIT-36 lub PIT-37 uzupełnić odpowiednie rubryki, wpisując kolejno:

#### **PIT-36**

poz. 124: **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Zarząd Główny, 30-049 Kraków, ul. Konarskiego 21/5**

poz. 125: **0000115547**

poz. 126: **wpisujemy wyliczoną kwotę 1% naszego podatku**

#### **PIT-37**

Wypełniamy analogicznie jak PIT-36, lecz uzupełniamy odpowiednio pozycje: **312, 313, 314**



#### Wydaje:

**Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie**

**redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Szymon Baron**

**adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW**

**e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89**

wersja elektroniczna „Co Słysać?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>